

**K S . J Ó Z E F K R U S Z Y Ń S K I**

**ANTYSEMITYZM  
ANTYJUDAIZM  
ANTYG01ZM**



WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ  
I DRUKARNI DIECEZJALNEJ WE WŁOCŁAWKU  
1924

# A N T y S E M            T y Z   M

1. Wrogi kierunek przeciwko żydom, ujawniający się we wszystkich krajach, w których znajduje się wielkie skupienie żydowskie, nazwano antysemityzmem. Współczesny antysemityzm powstał razem ze syjonizmem i jego rozwój szedł w parze z rozwojem syjonizmu.

Zwrot przeciwko żydom, nazwany w ubiegłym stuleciu antysemityzmem, jest tak starym, jak samo żydostwo. Od czasu rozproszenia żydostwa występuje on dość często na widownię i posiada uzasadnienie przedewszystkiem w nastrojach żydostwa względem narodów chrześcijańskich.

Stwierdzono po niezliczone razy, iż żydzi zachowywali się zawsze niepoprawnie, a często obierali wrogie stanowisko względem narodów chrześcijańskich, wśród których, czy też obok których mieszkali. Skoro tylko stało się to wiadomem, wśród tych ostatnich powstawał zawsze nieprzyjazny odruch w stosunku do żydostwa.

Wynikające na tern tle zatargi aż do końca ośmnastego wieku posiadały charakter miejscowy i bardzo rzadko przenosiły się poza granice jednego kraju. Gdy więc istniał zatarg na tle stosunków z żydami nap. w Anglii, jednocześnie w Niemczech panowała zgoda i t. d.

Żydostwo aż do końca 18 wieku nie występowało na zewnątrz jako jednolita zorganizowana masa, ożywiona temi samemi dążnościami i uprawiająca jedną i tą samą politykę. Były więc zatargi krajowe, ponieważ i żydzi uchodzili za krajowców.

Zatargi wpływały po większej części z pobudek religijnych, politycznych i ekonomicznych. O ile pobudki ustawały, układały się warunki mniej więcej po linii zgodnego pożycia. Lata pokrywały zapomnieniem dawniejsze winy i żydostwo mogło nadal prowadzić swoje odrębne życie, oddając się tym samym zajęciom i tym samym dążeniom, które w przeszłości były przyczyną zatargu. Większe tylko przewinienia, zwłaszcza o ile w związku z nimi wchodziła w grę polityka, sprowadzały bardziej smutne następstwa, kończące się niekiedy katastrofą wyrzucania z kraju niepoprawnych i niełojalnych przybyszów. Takie koleje przechodzili żydzi we wszystkich krajach zachodniej i południowej Europy.

Od początku 19-go wieku międzynarodowe stanowisko żydów uległo zasadniczej zmianie. Rewolucja francuska przyniosła zmianę w dotychczasowych stosunkach z żydami, odkrywając jednocześnie duchowe oblicze żydostwa, tak starannie do tego czasu ukrywane. Jak po wszystkich przewrotach, dokonanych w krajach chrześcijańskich, tak i po rewolucji francuskiej, żydostwo postanowiło jaknajwięcej zdobyć dla siebie korzyści.

Wkrada się w zamknięte do tej pory dziedziny życia chrześcijańskiego, garnie się przede wszystkim do oświaty w tern przekonaniu, że jest to droga prowadząca najszybciej do osiągnięcia odwiecznych celów, jakie sobie stawiało żydostwo w walce za światem chrześcijańskim. Zrozumieli żydzi jak wielką uzyskają broń, o ile zostaną urzeczywistnione hasła, rzucone przez Jakóba Rousseau, o t. zw. „prawach człowieka”. Praw tych domagali się usilnie we wszystkich krajach bez względu na warunki i przywileje, z jakich przedtem korzystali.

Stanowisko, jakie w walce o te prawa zajęli żydzi, utworzyło oczy narodom chrześcijańskim, że nie ma się do

czynienia z ludem rozbitym i rozproszonym, czy organizacją wyznaniową, gotową poza utrzymaniem wolności swego wyznania poddać się całkowicie i bez zastrzeżeń prawom krajowym. Przekonano się, że jest to społeczeństwo jedno, bardzo silne nietylko spójnią religijną, ale narodową, gotowe bronić wspólnymi siłami postulatów, choćby te szły wbrew żywotnym sprawom narodu, z którego gościny żydostwo korzysta.

Zrozumiano dalej, że nie tylko na punkcie przekonań religijnych, ale także politycznych, istnieje porozumienie pomiędzy całą masą żydowską. Niema Żydów—Niemców czy Anglików i t. d., są tylko żydzi mieszkający w Niemczech czy Anglii i życie narodu, wśród którego mieszkają, zarówno jak i losy kraju, oceniane są wartością korzyści, jakie mogą zdobyć dla siebie.

Ruch syjonistyczny, który rozwinął się w krajach chrześcijańskich po otrzymaniu „praw człowieka”, utrwalił narody chrześcijańskie w przekonaniu, że mają do czynienia ze społeczeństwem całkiem obcym, mogącem nawet zająć stanowisko wrogie wobec kraju, o ile będzie to odpowiadało jego własnym postulatom.

Syjonizm zdarł maskę z oblicza żydów i oświadczył jasno: nie jesteśmy Niemcami, Francuzami, Polakami, lecz jesteśmy żydami i takimi pragniemy pozostać.

2. Rola żydów musiała uleże zmianie. Błędne byłoby dalsze zapatrywanie się na żydów, jako na krajowców, zachowujących swoją odrębność, tylko pod względem religijnym. W miarę tego, jak rozwijał się ruch syjoński, widzimy jakby odruch samoobrony wśród różnych społeczeństw chrześcijańskich. Przyjęto z bolesnem uczuciem do wiadomości nowe nastroje wśród żydostwa. Przekonano się, że nadzieje na asymilację są tylko mrzonkami. Zwłaszcza

w Niemczech powitano niechętnie ruch syjonistyczny, który zadawał kłam dotychczasowemu przekonaniu o zupełnym zgermanizowaniu żydów mieszkających w Niemczech. Nawet rodziny żydowskie, które przedtem przyjęły chrześcijaństwo i zajmowały wysokie stanowiska w świecie naukowym, czy urzędniczym, zaczęły sprzyjać ruchowi syjońskiemu, solidaryzując się z jego dążeniami politycznymi.

Dla tych właśnie powodów, najprzód w Niemczech, powstał ruch antysemitki. Nieprawdą jest, jak twierdzą powszechnie autorowie żydowski, że antysemityzm wywodzi swój początek z Rosji, względnie z Rumunji. Myśl przeniesienia początków tego ruchu do Rosji i Rumunji jest zupełnie celowa, ma bowiem na względzie wykazanie, że powstał on z ciemnoty i uprzedzenia, ze średniowiecznych zabobonów i nienawiści rasowej.

Niemcy pierwsi rzucili światło na wewnętrzną wartość i znaczenie syjońskiego ruchu. Nieprzychylny nastrój względem żydów zaczął ogarniać coraz to szersze sfery społeczne, przyczyniając się w wielu miejscach do wywołania antyżydowskich rozruchów.

Fale antysemityzmu, poczętego w Niemczech, szybko przepływają granice niemieckiego państwa. Przedostają się do Austrii i tutaj wywołują daleko silniejsze wzburzenie. Od r. 1881, to jest zaraz po pierwszym zjeździe syjonistycznym, odbytym w Katowicach, ruch antyżydowski wzmacnia się nieustannie. Napróżno prasa żydowska, już dobrze w tym czasie zorganizowana, stara się odwrócić uwagę od żydów. Chrześcijańskie pisma zaczynają nieomal codziennie poruszać kwestję żydowską, przytaczają ciągle nowe fakty nieprzyjawnego zachowania się żydów względem chrześcijan.

Ruch antysemitki w Austrii pod koniec ubiegłego wieku przybrał tak ostre formy, że władze państwowe musiały interwenjować niejednokrotnie, aby niedopuszczyć do ekscesów. Z Austrii przeniósł się antysemityzm na Węgry, do Rumunii i Rosji.

Nie były wolne od antysemityzmu nawet te kraje, w których odsetek żydowski jest bardzo niski, jak np. Włochy i Francja. W tej ostatniej słynna sprawa Dreyfusa przyczyniła się w wielkiej mierze do zaognienia kwestji żydowskiej.

Ratując się przed antysemityzmem, wybitny żyd budapeszteński, Teodor Herzl, stanął na czele ruchu syjonistycznego i nadał mu nowe przeznaczenie, a mianowicie skierował aspiracje syjonistów ku Palestynie, jako przyszłemu państwu żydowskiemu. Herzl wychodził z założenia, że Palestyna przy usilnych staraniach żydów i poparciu dyplomacji europejskiej może się stać państwem żydowskim i ośrodkiem emigracji żydowskiej z państw chrześcijańskich, a o ile zmniejszy się liczba żydów w Europie, tedy zniknie wrogię przeciwko nim usposobienie.

Piękne zamiary Herzlajuż w samem założeniu stawały się niewykonalne. Trudno było przewidzieć w ostatnim dziesięcioleciu ub. wieku, kiedy Herzl rozwijał najgorliwiej swoją działalność, czy Palestyna może być zdobyta, jako teren osiedleńczy dla żydostwa. A choćby nawet spełniły się te nadzieje, to i tak kwestja żydowska nie zostanie pomyslnie rozwiązana, ponieważ Palestyna, jako mały i ubogi kraj, nawet po usunięciu tubylczej ludności, nie mogłaby pomieścić dziesiątej części żydostwa, rozproszonego po krajach chrześcijańskich.

Na działalność Herzla przywódcy antyżydowskiego ruchu patrzyli z niedowierzaniem. Zapatrywano się na nią, jako na chęć odwrócenia uwagi na istotną działalność ży-

dów. I musimy przyznać, że w zapatrywaniach swoich nie pomyłono się. Przesiedlenie żydów było utopią, jak to się okazało w ostatnich czasach, gdy po skończonej wielkiej wojnie Palestyna przeszła pod mandat Anglii i żydzi uzyskali narodową siedzibę. Liczba emigrantów żydowskich do Palestyny jest bardzo nikła. Niema widoków, aby na przyszłość emigracja żydostwa do Palestyny wpłynęła w jakikolwiek sposób na zmianę kwestji żydowskiej w krajach europejskich. Osiadła od wieków arabska ludność w Palestynie nie ma zamiaru usuwania się, aby żydom dać możność zajęcia kraju. Nic w tym względzie nie pomoże polityka angielska. Anglja więcej musi się liczyć z Arabami, aniżeli z żydami i nigdy nie zdobędzie się na krok wysiedlania ludności arabskiej. Żydzi sami nigdy też nie zdołają wysiedlić poza granice Palestyny tych, którzy uważają się tam za istotnych gospodarzy kraju.

Ocenili te trudności syjoniści. Dlatego też nastąpił w syjonizmie rozłam na polu politycznych zamierzeń Herzla. Tylko nieznaczna część pozostała wierną jego ideom, natomiast większość zaczęła zapatrywać się na ruch syjonistyczny, jako na organizację polityczną, która wzięła sobie za cel zdobycie autonomji narodowej w tych krajach, w których żydzi znajdują się w rozproszeniu. Żyd angielski, Izrael Zangwill, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu syjonistycznego, wystąpił na zjeździe syjonistów w New Yorku w 1923 r. przeciwko emigracji żydowskiej do Palestyny, dowodząc że żydzi powinni otrzymać dla siebie prawa w tych krajach, w których do tego czasu zamieszkują. Chodzi tu oczywiście o tak zw. autonomję narodową, o której wspomnieliśmy wyżej.

Syjonizm nie rozwiązał więc kwestji żydowskiej, ale owszem, dążąc rzekomo do jej rozwiązania, nakreśla takie

plany, że stają one w sprzeczności z najżywotniejszymi sprawami, narodów chrześcijańskich.

Wskutek wojny światowej antysemityzm nieco ucichł, nie zyskuje on na swej sile i bezpośrednio po wojnie, ponieważ narody chrześcijańskie przytłoczone ogromem nieszczęść, muszą goić niezabliźnione rany. Kwestja atoli żydowska nie została rozwiązana, ani nawet zbliżoną do rozwiązania, ale owszem wszystko się czyni ze strony żydów, aby spotęgować zatargi z narodami chrześcijańskimi.

Uświadomienie wśród narodów chrześcijańskich o wrogiem stanowisku żydów, prawie z każdym dniem zatacza szersze kręgi i ciągle przybywa nowy materiał do wrogich wystąpień przeciwko żydom. Fale antysemityzmu przycichły tylko na pewien czas, ponieważ burza, która je wzniecała, przeniosła się jakby w górne strefy, ale już słyszymy jej złowrogie pomruki. Niezawodnie zbliży się i wznieci nowe fale, ale daleko silniejsze i straszniejsze, aniżeli przed wojną.

Burza zbliżyć się musi, ponieważ istnieje nieustanne ognisko, które podsycają nierozważną, czy też umyślną polityką sami żydzi.

Znamiennem jest, że w tych krajach, w których przed wojną ruchy antysemityczne, jak np. w Anglii i w Ameryce, były bardzo słabe, albo nawet nie istniały (Ameryka); dzisiaj wzrasta uświadomienie o szkodliwej działalności żydów. Ci ostatni, niezmiernie wzbogaceni po wojnie i korzystający z niepomiernych wpływów, nie doceniają niebezpieczeństwa, a nawet je lekceważą. Ufni we własną potęgę, sądzą, że zdołają zdusić wszelkie wrogie wystąpienia, choćby nawet drogą wywołania rewolucji, która znowu sprowadzi zniszczenie i przygnębienie wśród „gojów” i oczywiście uniemożliwi wystąpienie przeciwko żydom. Nie ulega wątpliwości, że żydzi mogą stworzyć nie jedną wielką



przeszkodę, a nawet przy pomocy posiadanego złota wywołać rewolucję. Będzie to jednak nasieniem dalszego niezadowolonia. „Kto sieje wiatr — mówi Pismo św. — ten zbiera burzę\*<sup>1</sup>.

Żydzi oszołomieni są dzisiaj. powodzeniem nie tylko na polu materjalnem, ale także dzięki zdobyciom politycznym. Zwłaszcza zwycięstwa, jakie odniosło żydostwo w Rosji, każą im dzisiaj odkrywać przyłbicę w walce z chrześcijaństwem. Powszechnie wiadomo, że bolszewizm — to żydostwo. Żydzi ośmieleni zwycięstwami Bronsztejna - Trockiego, jak za czasów Bar Kochby, mszczą się na chrześcijaństwie, ale czy rozwiążą w ten sposób kwestję żydowską? Czy utrwalą panowanie na świecie, do czego dąży syjonizm?

Rozpalili wulkan, którego wybuchy zmiotą przedewszystkiem ich samych. 'Gdy upadnie bolszewizm w Rosji, a wszak upaść musi, rozpoczną się krwawe rozrachunki, i podówczas nikt nie powstrzyma rozhukanych fal antysemityzmu.

Przewidują to żydzi, dlatego też starają się usilnie posiać ziarna bolszewizmu w innych krajach, a zwłaszcza tam, gdzie kwestja żydowska wysuwa się w pierwszym rzędzie na czoło zagadnień. Ale i ta robota odbywa się zbyt śmiało i zbyt jawnie, aby mogła być zakrytą przed wzrokiem „gojów". Będzie to wszystko poczytane bynajmniej nie na korzyść żydostwa.

Jeżeli przeniesiemy nasz wzrok do innych krajów, a zwłaszcza tych, które przedewszystkiem muszą opatrywać własne rany po wojnie, tedy działalność żydowska przedstawia się w bardzo niopochlebnem świetle. Bezustanne wicherzenia na tle ekonomiczno-społecznem, podrywanie autorytetu na polu politycznem, i t. d. czyjaż to jest w tern

wszystkiem działalność? Jesteśmy zwolnieniod odpowiedzi, ponieważ ogół aż nadto zdaje spbie sprawę, czyja ręka prowadzi tę robotę.

W żadnym jednak kraju, poza Rosją, nie jest tak starannie przygotowywany grunt pod posiew antysemityzmu, jak w Polsce. Nie mamy zamiaru w tym krótkim szkicu, przedstawiającym dzisiejszy stan kwestji żydowskiej, omawiać krzywd i wrogich planów międzynarodowego żydostwa względem państwowości polskiej. Musimy jednak nadmienić, że naród polski staje w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa żydowskiego i musi się przygotowywać do obrania pola walki, która rozstrzygnie kto ma prawa do ziemi polskiej: żydzi czy Polacy,

Słowem, antysemityzm nie wymarł, ale żyje. Rozwija się on dzisiaj we wszystkich krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W rozwoju antysemityzmu przoduje dzisiaj Rosja, następnie idą Niemcy, Stany Zjednoczone i Polska.

Na korzyść antysemityzmu w czasach dzisiejszych, jeżeli tak wyrazić się można, przemawia ta okoliczność, że wszystkie narody chrześcijańskie uzgadniają swoje poglądy na kwestję żydowską i widzą jednakie niebezpieczeństwo, o ile ta kwestja będzie się rozwijała w tych ramach i zgodnie z temi założeniami, jakie stawia jej sjonizm.

W ubiegłych wiekach nigdy nie widzimy tak ogólnego ujednostajnienia w zapatrywaniach na kwestję żydowską, jak dzisiaj. Zatargi z żydami wynikały w poszczególnych miastach lub krajach. Żydzi wyrzucani z jednego miasta, czy jednej gminy, przenosili się do innej. Gdy ich wyrzucono z jednego kraju, potrafili wyżebrać schronisko w drugim. W czasach dzisiejszych stanowisko ich o tyle uległo zmianie, że w oczach wszystkich uchodzą za żywioł międzynarodowy.

przekładający swoje osobiste cele ponad ideały narodu, z którego gościny korzystają.

Ruch antysemitki nie zamrze, ale zdaniem naszym, będzie się rozwijał i przybierał rozmiary bardzo niekorzystne dla całego żydostwa, rozproszonego po świecie. Żydzi przez uzyskanie „praw człowieka” uzyskali *maximum*, co dało się osiągnąć bez oczywistego uszczerbku, jaki ponosić mogą narody chrześcijańskie. Walka o dalsze prerogatywy równa się wydziedziczeniu chrześcijańskiego narodu z jego dóbr przyrodzonych. Musi przeto spotkać się z silnym sprzeciwem, który się uzewnętrzni w antysemityzmie praktycznym.

3. Ruch przeciwżydowski, jak wspomnieliśmy wyżej, został nazwany antysemityzmem. W ubiegłych wiekach, jakkolwiek zdecydowanie występowano przeciwko żydom, z tą nazwą się nie spotykamy.

Nazwa ta jest niewłaściwą i zupełnie fałszywie ma oznaczać ruch, dla określenia którego została zastosowana. Żydzi należą do rasy semickiej, ale do tej samej rasy należą Arabowie, Syryjczycy, Abisyńczycy i wiele innych pomniejszych plemion. Otóż ruch antysemitki bynajmniej nie dotyczy wymienionych narodów, lecz wyłącznie żydów i to tych, którzy przebywają w rozproszeniu w krajach chrześcijańskich.

Przeciwżydowski ruch nie wypływa z pobudek rasowych, ale wspiera się na całkiem innym gruncie. Rasa semicka jako rasa nie posiada w sobie nic niebezpiecznego względem chrześcijańskich narodów w Europie czy Ameryce. Nie możemy więc mówić o niebezpieczeństwie semickim tak, jak się mówi u nas, a zwłaszcza w Ameryce, o niebezpieczeństwie żółtem.

Nazwa „antysemityzm” jest ulubionem określeniem w mowie żydów i oni to głównie przyczynili się do jej spo-

pularyzowania. Autorowie żydowscy używają celowo wyrażenia „antysemityzm”, aby odwrócić uwagę od istotnych przyczyn owego „antysemityzmu”. Podłożem antyżydowskich wystąpień jest tak zwany „judaizm”, który wciela w życie zasady Talmudu. Byłoby słuszniej nazywać ruch, o którym mowa, antyjudaizmem. Wyraz ten brzmi bardzo niemile dla ucha żydowskiego, jako wymierzony wprost przeciwko żydom, związanym w jedną organizację, nazywaną judaizmem. Określenie natomiast „antysemityzm” posiada daleko szersze znaczenie, jako odnoszący się do rasy semickiej i nie dotyczy wprost żydostwa, jako społeczności odrębnej, posiadającej własne prawa, ustawy i zwyczaje częstokroć wrogie prawom i ustawom tych narodów, obok których żydzi mieszkają.

1. Żydów nie spotyka pogarda z tytułu przynależności ich do rasy semickiej, ale tylko dlatego, że są "żydami\*\*" to znaczy judaistami.

Już z powyższego określenia wynika, że z judaizmem nie można łączyć pojęcia narodowości. Nikt przecież nie będzie pogardzał Niemcem dlatego, że jest członkiem narodu niemieckiego, albo z tego samego tytułu Polakiem, Francuzem czy Anglikiem. Narodowość, jako taka, nie jest prześladowana i niema żadnego tytułu, aby ją prześladowano. Nie mówimy tutaj o prześladowaniach poszczególnych narodowości przez zaborców, jak to miało miejsce z Polską w czasie jej niewoli. W tych wypadkach wysuwane są powody polityczne, zmierzające do wynarodowienia. Gdzie jednak nie istniały racje polityczne, nie było oczywiście żadnego prześladowania, czy wogóle jakichkolwiek wrogich wystąpień.

Społeczeństwa chrześcijańskie nie żywią niechęci, nawet do tak małych plemion, posiadających ustrój patryjarchalny i tułających się w rozproszeniu, jak cyganie, z tego tytułu, że są cyganami.

Wogóle nie praktykuje się w stosunkach ludzkich, aby jakakolwiek narodowość, jako narodowość, była zwalczana. Ale są natomiast zwalczane pewne organizacje, które posiadają w stosunku do siebie rozbieżne cele. I tak: socjalizm będzie zawsze zwalczany przez organizacje narodowe, zarówno jak i chrześcijańskie dlatego, że jego dążenia wy-

mierzone są przeciwko ideałom narodowym i chrześcijańskim. Socjalizm wypowiada walkę Ewangelji Chrystusowej, dlatego też wszyscy, którzy stoją pod sztandarem tejże Ewangelji, muszą tworzyć obronę przeciwko socjalizmowi. W chrześcijaństwie zwalczane są także niektóre sekty religijne, o ile posiadają założenie i charakter bojowy.

Czy powyższe przykłady mogą służyć, jako objaśnienie dla judaizmu? Tak jest. Judaizm jest organizacją o charakterze religijnym, społecznym i politycznym. Wszystkie te trzy strony tak są ściśle z sobą związane, że stanowią jedną całość. Autorowie żydowski stwierdzają wyraźnie, że ich religia tak jest ściśle złączona z pierwiastkiem narodowym, że nie da się od niego oddzielić. Judaizm jest religią nacjonalistyczną, czy jak kto chce: nacjonalizmem religijnym. Jak socjalizm marksowski ma za zadanie walkę z religią katolicką, tak judaizm w całym swym założeniu wymierzony jest przeciwko idei chrześcijańskiej, a w szczególniejszy sposób przeciwko religii katolickiej. Zadanie judaizmu jest daleko szersze, ponieważ wchodzi tutaj w grę w silnej mierze pierwiastek polityczny, mający na względzie wywyższenie żydostwa ponad wszystko. Judaizm nie może być obojętny względem chrześcijańskiego światopoglądu, bo przestałby być judaizmem. Żyd, skoro jest wierny . judaizmowi, musi się odnosić wrogo do tego wszystkiego, co jest złączone z życiem politycznym, społecznym, czy religijnym chrześcijan. O ile byłby obojętnym, czy zająłby w tym względzie stanowisko przychylne, przestałby być żydem, to znaczy wszedłby na drogę prawdziwej asymilacji. Innego wyjścia niema.

Wszystkie zatargi jakie wynikały w przeszłości na tle stosunków pomiędzy chrześcijaństwem a żydostwem, wpływały z judaizmu. Wszelkie wrogie wystąpienia żydów

przeciwko narodom chrześcijańskim wspierają się na judaizmie. Jeżeli żyd występuje wrogo przeciwko religii chrześcijańskiej, czyni to zgodnie ze wskazaniami zawartymi w Talmudzie. Gdy zajmuje się pracą polityczną i wymierza ją przeciwko interesom narodów chrześcijańskich, spełnia podówczas to, co mu nakazują jego mędrcy, owi autorowie Talmudu, czyli współczesnego judaizmu. Prowadząc wreszcie walkę na polu ekonomicznym, nie tylko chodzi mu o korzyści osobiste. Ma on jeszcze na względzie cele wyższe, a mianowicie pouczenia talmudowe. Oto jest prawdziwe źródło zatargów z żydami. Nie wygaśnie ono dotąd, dopóki Talmud nie przestanie być świętą biblią całego żydostwa, dopóki nie zniknie judaizm.

Narody chrześcijańskie już przed wielu wiekami poznały źródło nienawiści żydowskiej, dlatego też starały się zniszczyć Talmud. Niejednokrotnie we Francji i w różnych księstwach niemieckich ogłaszano wyroki potępienia na Talmud i skazywano go na stosy. Zwożono furami egzemplarze Talmudu i palono publicznie na placach miejskich. Celu nie osiągnięto, bo czyż można spalić wszystkie, co do jednej, księgi, znajdujące się wśród żydostwa rozproszonego po całym świecie?

Mamy więc do czynienia z judaizmem, a nie z semityzmem. Niema antysemityzmu, lecz jest antyjudaizm.

2. Ruch antyjudaistyczny nie ma w sobie nic z rasy. Zależnie od warunków, w jakich się rozwija i przyczyn, które go wywołują, może być religijny, polityczny, ekonomiczno-społeczny i t. p. W dziejach rozproszenia żydów przechodził on te wszystkie zmiany. W jednym miejscu wynikały rozruchy żydowskie jako protest przeciwko uciskowi ekonomicznemu i monopolizowaniu handlu. W innym miały podkład religijny. Obwiniano żydów, że obrażają

chrześcijańskie uczucia religijne, znieważają świętości. W innym jeszcze, że wdają się w umowy i zawierają spiski polityczne przeciwko państwu, z którego opieki korzystają. Zwalczano więc żydów nie jako naród żydowski, lecz jako spiskowców, czyli wroga organizację. Stąd rodził się anty-judaizm.

Tak długo, jak społeczeństwo żydowskie dzieli losy rozproszenia, istnieje kwestja żydowska. Charakterystycznym jest, że ta kwestja nie zamiera, lecz w starych formach ciągle powstaje i wywołuje zatargi. Pod tym względem żydostwo dostarcza bądź co bądź zjawiska niepowszedniego i niespotykanego w stosunkach ludzkich, Nie mamy ani jednego narodu, znajdującego się w rozproszeniu, któryby stwarzał podobną kwestję. Istnieje wiele ludów, które musiały podzielać te same losy jakie spotykały żydów. Oto do Polski przybywały gromady Ormian, wyrzuconych skutkiem prześladowania ze swojej ojczyzny. Przybywali także Niemcy i tworzyli bardzo liczne osiedla w Polsce. Wystarczy nadmienić, że do 16 wieku nasze miasta posiadały charakter niemiecki. Środowiska niemieckie były daleko silniejsze i liczniejsze, aniżeli żydowskie. A jednak nie mieliśmy z Niemcami takich zatargów, jakie wynikały na tle stosunków z żydami.

Niemcy, czy jakieś inne grupy obce, przybywając do Polski, czy to do innego kraju, uważały za obowiązek poddawać się prawom krajowym i przybrana ojczyzna stawała się dla ich dzieci ojczyzną prawdziwą. Albo zwróćmy uwagę na różną narodowość w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Są tam Polacy, są Niemcy, są Włosi i wiele innych narodowości. Narodowości te, jako posiadające własną ojczyznę, mogłyby wytwarzać w daleko silniejszym stopniu separatyzm narodowy, aniżeli żydzi, nie mający oj-



czynny i uchodzący za naród prawdziwie rozproszony, A jednak niema w Ameryce kwestji polskiej, niemieckiej, ani włoskiej i istnieje natomiast kwestja żydowska.

Spółeczności te jeszcze tam więcej mogłyby wytwarzać kwestję narodowościową, czy religijną, że znajdują się na emigracji w daleko większej liczbie, aniżeli żydzi. Nie widzimy jednakże zatargów dlatego, że podporządkowują się pod prawa państwowe i przyjmują je za swoje. Inaczej zresztą być nie może. Na tern polega zgodne pożycie narodów zależnych od siebie.

Jeżeli przeniesiemy nasz wzrok na społeczeństwo żydowskie, widzimy całkiem co innego. Żydzi bez względu na to, gdzie się znajdowali i z jakich korzystali swobód, nie uzgadniali swoich dążeń z dążeniami narodu, w którego kraju mieszkali. Wszystkie zatargi i walki z żydami od dwóch prawie tysięcy lat wynikały zawsze z jednych i tych samych przyczyn, których należy szukać w przysłowiowym seperatyimie żydowskim.

Tern dziwniejszem się to wydaje, że przecież żydzi doskonale znali powody wrogich przeciwko sobie wystąpień i klęsk, jakie ponosili. Mogli przeto zmienić taktykę postępowania i byłaby na zawsze wyprostowana linja wspólnego pożycia.

Żydzi bronią gorliwie swoich wierzeń religijnych i twierdzą, że właśnie dla tej obrony muszą podtrzymywać węzeł jedności. Tłumaczenie to bynajmniej nie rozstrzyga zagadnienia. Narody chrześcijańskie nigdy nie zwalczały religii Mojżeszowej. Zwalczać zresztą nie mogły. Wszak posiadają te same księgi, które są źródłem dla religii Mojżeszowej i uważają je za święte i natchnione. Bronią ich nie mniej, aniżeli żydzi. Asymilacja przeto pod względem narodowym w niczem nie przeszkadzała żydom zachowywania

i pielęgnowania ideałów religii Mojżeszowej. W krajach chrześcijańskich istnieją wielkie grupy inowiercze, a jednak nie narażają się na prześladowania.

Widzimy więc, że nie chodzi tu o religię, ale o coś więcej. Przeszkodą do asymilacji narodowej, a jednocześnie przyczyną wszystkich niezgod jest judaizm, który tak wypaczył religię Mojżeszową, że niema prawie nic wspólnego z jej duchem.

Gdyby żydzi wyznawali religię Mojżeszową w interpretacji proroków starotestamentowych, nie byłoby dzisiaj na świecie kwestji żydowskiej. Lecz żydzi nie wyznają religii Mojżeszowej. Wypaczyli ją już za czasów Chrystusa Pana, który mówił do nich: „Nie wierzycie Mojżeszowi. Gdybyście jemu wierzyli, tedy i mnie byście uwierzyli”. Żydzi nie wyznają religii Mojżeszowej, lecz judaizm, a judaizm niema nic wspólnego ze świętymi księgami Starego Testamentu. Jego źródłem jest Talmud. Księga ta zastępuje judaistom Stary Testament, a nawet go” przewyższa.

Oto co czytamy w komentarzach rabinów:

„Jest bardziej występnem przeczyć słowom rabinów, aniżeli Torze” (Pismo św.). Sanhedryn XI, 3.

„Kto zmienia słowa rabinów, winien jest śmierci”. Erubin, 21, b.

Postanowienia Talmudu są słowami Boga żyjącego. Sam Jehowa zasięga opinii rabinów na ziemi, gdy chodzi o załatwienie ważnych spraw w niebie”. Rabbi Menahem.

„Jahwe w niebie oddaje się studjom Talmudu, wykazując w ten sposób szacunek dla tej księgi”. Tr. Mehilta.

Zobaczymy nieco niżej, że judaizm nie tylko zachowuje się obojętnie, ale nawet upoważnia do wrogich wystąpień przeciwko chrześcijaństwu. Wskazania te żydzi stosują

w całej rozciągłości. Wychowani w gettach, gdzie panowała atmosfera nienawiści do chrześcijaństwa, upoważnieni i zachęcani odwiecznymi tradycjami, stosują w życiu zasady judaizmu.

Narody chrześcijańskie muszą się bronić, stąd wypływa antyjudaizm.

—

# A N T Y G O I Z M

1. Bezustannie słyszymy o antysemityzmie, względnie antyjudaiźmie, a prawie nigdy nie spotykamy się z wyrazem antygoizmu. A jednak antygoizm istnieje i posiada tę przewagę nad antyjudajzmem, że o ile ten wynika tylko w sporadycznych wypadkach i przycicha, gdy ustają przyczyny, tamten istnieje zawsze. Antygoizm jest źródłem antyjudajzmu. Gdyby go nie było, nie byłby znany antyjudajizm.

Antygoizm wyprowadza nazwę od wyrazu „goj”. W języku hebrajskim goj oznacza każdego obcego, to znaczy, kto nie jest żydem.

W języku Talmudu zyskał wyraz „goj” znaczenie specyficzne i służy on przede wszystkim do oznaczenia chrześcijanina. Goj — to samo co niewierny, poganin, bałwochwalca. Przywiązano do tego wyrazu znaczenie obelżywe. Żydzi zawsze nazywają chrześcijan gojami (liczba mnoga gojim). Jest to niejako urzędowa nazwa chrześcijan w języku żydowskim.

W stosunku do żydów (według ich tłumaczenia) gojowie znajdują się na przeciwległym biegunie. Są niejako dwa społeczeństwa na świecie: żydowskie i gojowskie. Żydzi są narodem wybranym, uprzywilejowanym, przeznaczonym do panowania nad światem. Jeżeli tej ostatniej roli dzisiaj żydzi nie spełniają, to tylko dlatego, że goje wdarli się na ich stanowiska, przywłaszczyli sobie władzę i odsuwają żydów od roli ich przeznaczenia. Należy więc z nimi walczyć wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Goizm, według tłumaczenia rabinów, spóźnił przyjsie Mesjasza... A rozpanowawszy się na ziemi, uniemożliwia jego zjawienie się. Z tego znowu wynika potrzeba walki z goizmem, czyli podtrzymywania stałego antygoizmu.

Źródło judaizmu, a jednocześnie i antygoizmu — Talmud powstał w szczególnych okolicznościach. Oto zaraz po największej klęsce, jaka w biegu dziejów spotkała żydostwo, t. j. po wyrzuceniu z Palestyny przez Hadrijana cesarza około roku 135 po Chrystusie i rozproszeniu po świecie, żydzi uważali to wyrzucenie jako karę za powstanie w ich własnym środowisku chrześcijaństwa. Będąc następnie rozproszonymi wśród obcych narodów, mogli łatwo zapomnieć o religijnej i plemiennej spójni i połączyć się z obcymi. Aby temu zapobiec, duchowi przewodnicy ludu rozpoczęli ogromną pracę, a mianowicie tworzenie prawodawstwa, któreby mogło obejmować wszystkie dziedziny życia. Prawodawstwo to oparto na udzielonem rzekomo Mojżeszowi specjalnem objawieniu na górze Synaj. Mojżesz mniej ważną część objawienia podał na piśmie, a daleko ważniejszą kazał z polecenia Bożego przechowywać w ustnem podaniu, w gronie ludzi specjalnie do tego zaszczytu powoływanych. Dopiero obecnie nadszedł czas, gdy żydzi znaleźli się w zupełnem rozproszeniu i zbliżyło się niebezpieczeństwo rozbięcia jedności, spisania tych wszystkich trzymanyh w tajemnicy objawień i uczynienia z nich podstawy do wychowania społeczeństwa oraz utrzymania jedności. Oto jest podłoże, z którego wyrasta świętość Talmudu.

2. Talmud powstawał w chwili i największych antagonizmów żywionych w stosunku do ludności chrześcijańskiej, musiała przeto odbić się w nim nienawiść, którą wzięło żydostwo za dewizę swego postępowania. Przytoczymy choć

kilka przykładów, które wykaza, gdzie się znajduje źródło antagonizmu.

„Żyd może skrzywdzić goja, może go oszukać na rachunku, byleby tylko nie był spostrzeżony, bo [w przeciwnym razie Imię Boże byłoby znieważone" Schulchan Aruch, Choszen Hamiszpat 348.

„Gdy goj pożyczył żydowi pewną sumę pieniędzy bez dowodu zobowiązującego do oddania, żyd jest wolny od zwracania długu". Szulchan Aruch, Choszen Hamiszpat 283-1.

„W domu goja wyglądają wszyscy jak stado bydła". Tosefta, Erubin, VIII. 1.

W modlitwie, odmawianej w wigilję paschy, znajdujemy taką prośbę:

„Błagamy Cię, o Boże, dotknij swoim przekleństwem narody, które nie wierzą w Ciebie i nie wzywają Twojego imienia. Niechaj wyjdzie Twoje przekleństwo i niechaj ich dotknie. Doświadcz ich swoim przekleństwem i rozbij ich na szczątki. Zagródź, o Boże, wszelkiemu dobru do nich drogę. Doświadcz odrazu wszystkich niewierzących. Zniszcz w [tej chwili wszystkich wrogów Twego narodu. Zniszcz do korzenia, rozprósz i rozgrom narody bez wartości. Zniszcz ich. Zniszcz bezpośrednio w tej chwili". J. Pranajtis. Christianus in Talmude Judaeorum. Cytata zapożyczona z Synagoga Judaica, p. 212.

„Gdy się widzi domy zamieszkałe przez gojów, mówi się: Bóg zniszczy domy pysznych. A gdy się widzi zniszczone, mówi się „bo Pan Bóg zemsty objawił siebie". Talmud babiloński. Berachot, 58,6.

Nie będziemy przytaczali więcej przykładów; i te świadczą wymownie o duchu, jakim przepojony jest Talmud. Nic dziwnego, że żydzi, wprowadzając w życie zasady Talmudu, odnosili się wrogo względem chrześcijaństwa. Wystarczy



przeczytać historję żydów Graetza, autora żyda i tak bardzo oddanego żydostwu, aby się przekonać, że wszystkie wrogię wystąpienia chrześcijan przeciwko żydostwu miały za przyczynę uprawiany bez przerwy antygoizm.

Dzieje rozproszenia żydów są nieprzerwanym łańcuchem walk z chrześcijaństwem.

3. Skutki antygoizmu objawiały się w wrogich wystąpieniach narodów chrześcijańskich i w usuwaniu żydów ze zajmowanych placówek. Historia ciągle się powtarzała, a jednak nie następowała zmiana na lepsze, ponieważ nie zmieniała się dusza żydowska, czerpiąc zawsze jedno i to samo natchnienie z judaizmu.

Dzisiaj stajemy w obliczu niebezpieczeństwa żydowskiego. Widzi je nietylko Polska, ale wszystkie narody, wśród których żydzi posiadają pewne wpływy w dziedzinie stosunków politycznych i ekonomicznych. Żydzi w swej walce zaczepnej posunęli się tak daleko, że niema widoków, aby konflikty uległy złagodzeniu. Zbierają się ciężkie chmury, które mogą sprowadzić wielką burzę.

Żydostwo znajduje się dzisiaj u szczytu potęgi, to też walka ze światem chrześcijańskim nigdy nie była prowadzona w tak otwarte karty, jak w dobie obecnej. Rozpoczął się już systematyczny podbój świata przez żydów. Rosja padła pierwsza pod ciosem, wymierzonym jej przez żydostwo. Losy jej miały podzielić Węgry i Bawarja. Zdrowy duch chrześcijański odsunął w tych krajach katastrofę, ale nie zażegnał grożącego niebezpieczeństwa. Walka idzie dalej i trzeba wielkiego wysiłku woli, aby nie upaść wobec wrogich wystąpień zorganizowanego żydostwa.

Obecnie największe ataki skierowane są przeciwko Polsce. Inne są cele w obalaniu Polski, aniżeli te, jakimi kierowali się żydzi walcząc przeciwko Rosji, czy pod Bela

Kuną na Węgrzech. U nas prowadzi się walkę przeciwko państwowości w tym celu, aby na jej gruzach założyć państwo żydowskie i urzeczywistnić w ten sposób sjonizm herzlowski. Ani Rosja ani Węgrzy nie nadawały się w tej mierze, co Polska, na założenie żydowskiego państwa. Walka przeciwko tantym państwom jest pośrednim etapem, zbliżającym wojujące żydostwo do wytkniętego na kongresach sjonistycznych celu. Walka przeciwko Polsce ma za zadanie wprowadzić bezpośrednio w czyn plany współczesnego sjonizmu.

Po za Polską, Niemcami i wzmiankowanymi wyżej państwami, kwestja żydowska wysuwa się na czoło zagadnień w Stanach Zjednoczonych. Żydzi osiągnęli tam tak wielkie wpływy na bieg życia politycznego, że społeczeństwo chrześcijańskie zaczyna z przerażeniem patrzeć do czego prowadzą rządy żydowskie.

Wystarczy nadmienić, że w okresie wojny naczelnym komisarzem wojennym z nieograniczoną władzą na życie ekonomiczne kraju, był żyd, Baruch. Sędzią najwyższym, jak wiadomo jest to pierwsze stanowisko po prezydencie, jest żyd Brandeis. W okresie zawierania traktatu wersalskiego żydzi wprost dyktowali warunki Wilsonowi. Gdy sprawa Górnego Śląska i Gdańska przyjęła bardzo korzystny obrót dla Polski, bankier nowojorski, Jakób Schiff, nie wahał się telegrafować do Wilsona, przebywającego w Paryżu, że nie można dopuścić, aby Gdańsk i Śląsk przypadły Polsce <sup>1)</sup>. Antygoizm w Ameryce posunął się tak daleko, że dziennikom zabrania się nawet w ogłoszeniach płatnych używać określenia „chrześcijański” <sup>2)</sup>.

Dzisiaj spostrzegamy w Ameryce wielki odruch ludności

1) Por. moją „Politykę żydowską”. Włocławek, '1921.

2) Por. moją pracę: „Niebezpieczeństwo żydowskie”. Włocławek, 1923r.



chrześcijańskiej. Nie ulega wątpliwości, że w zbliżających się wyborach nowego prezydenta będzie wprowadzone hasło walki z wpływami żydowskimi, czyli wystąpi na widownię antyjudaizm w takiej sile, w jakiej jeszcze nigdy w Ameryce nie istniał.

Naszem szczęściem i naszą wygraną jest to, że w dobie, gdy nam wypadło staczać największe boje z żydostwem międzynarodowem o całość Ojczyzny, na całym świecie wzrasta i utrwała się antyjudaizm. Kwestja żydowska przekracza granice poszczególnych państw i staje się międzynarodową. Nasz głos zyska głębsze zrozumienie i ułatwi nam walkę nad odzyskaniem placówek, któreśmy na rzecz żydów utracili.

Fale antyjudaizmu idą i zdaje się, że w wieku 20-tym zapiszą się niezatartemi ślady na polu odżydzenia krajów i narodów chrześcijańskich.





/

«

■ - \*

<http://rcin.org.pl>

■■■■■

■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■

■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■

■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■

■■■■■

■■■■■

■<t  
■

■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■

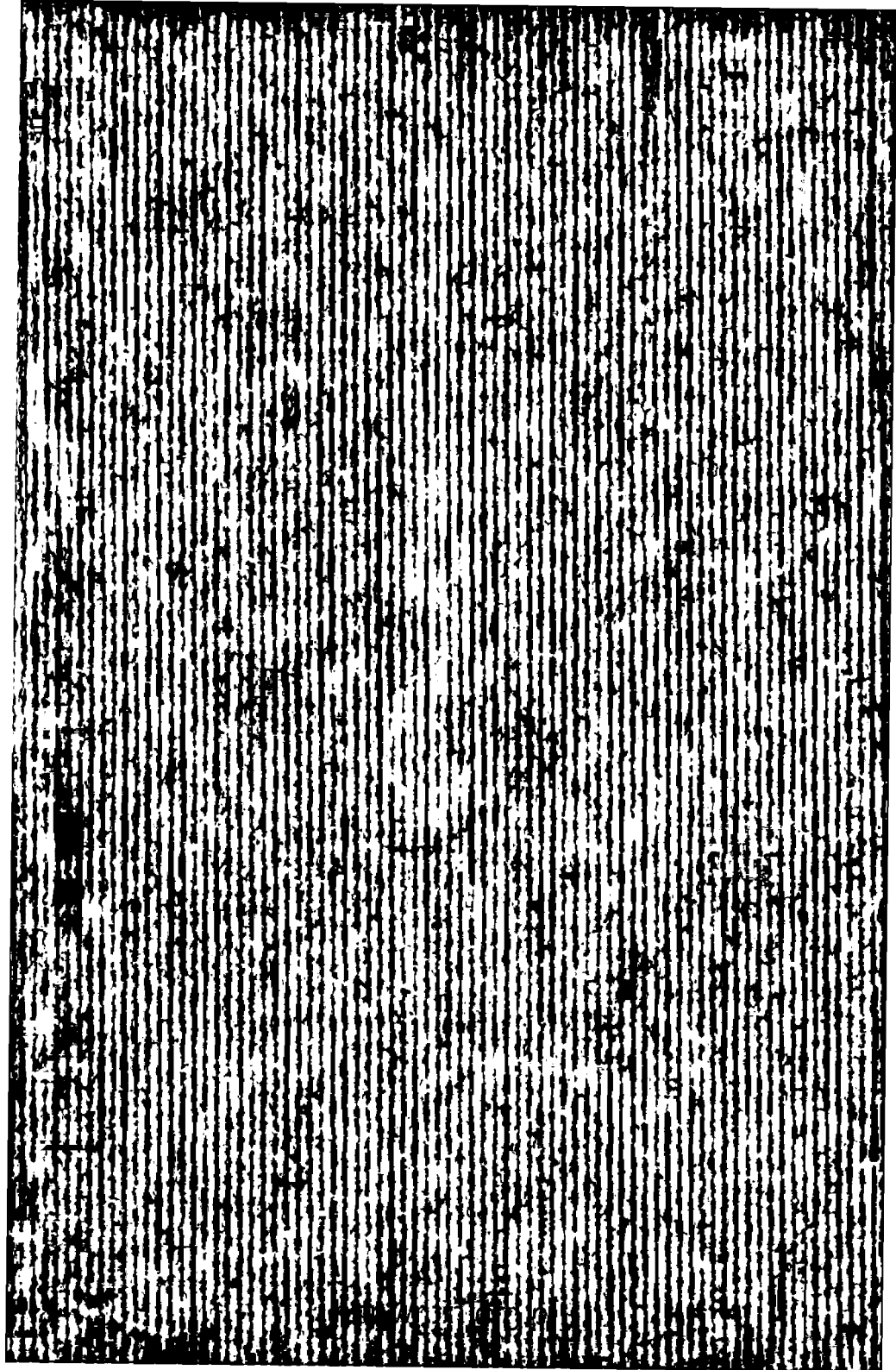
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■

■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■  
■■■■■

■■■■■  
■■ \ i

<http://rcin.org.pl>





K S . J Ó Z E F K R U S Z Y Ń S K I

ANTYSEMITYZM  
ANTYJUDAIZM  
ANTYGOIZM



WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ  
I DRUKARNI DIECEZJALNEJ WE WŁOCŁAWKU

1924

THE YITHI 2 ATIA  
KSTANCI MA  
MAGI MA



**ANTYSEMITYZM,  
ANTYJUDAIZM,  
ANTYGOIZM**

## Z DZIEDZINY ŻYDOZNAWSTWA

TEGOŻ AUTORA:

- i 1. *Żydzi i kwestja żydowska*. Włocławek, 1920, w 8-ka, sir. 150 (wyczerpane).
2. *Dążenia Żydów w dobie obecnej*. Włocławek, 1921, 8-ka, str. 36.
3. *Polityka żydowska*. Włocławek, 1921, 8'ka, str. 68 (wyczerpane).
4. *Żargon żydowski*, Włocławek, 1921, 8-ka, w sir. 50 (wyczerpane).
5. O *narodowy język Żydów*. Włocławek, 1921, 8-ka, str. 48 (wyczerpane).  
*Żydzi a Polska*. Poznań, 1921, 8-ka, str 28.
7. *Religja Żydów spótczesnycj*. Włocławek, 1923, \*' 8-ka. str. 67.
- ,8. *Rola światowa żydostwa*. Włocławek, 1923, 8-ka, str. 228.
- ,9. *Dlaczego występuje przeciwko Żydom?* Z portretem autora i przedmową E. Zajączka. Kielce, 1923, 16-ka, str. 52. (Biblioteka Rozwoju polityczno-społeczna żydoznawcza), (wyczerpane).
- ,10. *Niebezpieczeństwo Żydowskie*. Włocławek, 1923, 8-ka, str. 95.
11. *Antysemityzm—Antyjudajizm—Antygoizm*. Włocława wek, 1924, 8-ka, str. 28.

K S . JÓZEF KRUSZYŃSKI

ANTYSEMITYZM  
ANTYJUDAIZM  
ANTYGOIZM



WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ  
I DRUKARNI DIECEZJALNEJ WE WŁOCŁAWKU

1924

**22.1\*2**

# A N T Y S E M I T Y Z M

1

1

1. Wrogi kierunek przeciwko żydom, ujawniający się we wszystkich krajach, w których znajduje się wielkie skupienie żydowskie, nazwano antysemityzmem. Współczesny antysemityzm powstał razem ze syjonizmem i jego rozwój szedł w parze z rozwojem syjonizmu.

Zwrot przeciwko żydom, nazwany w ubiegłym stuleciu antysemityzmem, jest tak starym, jak samo żydostwo. Od czasu rozproszenia żydostwa występuje on dość często na widownię i posiada uzasadnienie przedewszystkiem w nastrojach żydostwa względem narodów chrześcijańskich.

Stwierdzono po niezliczone razy, iż żydzi zachowywali się zawsze niepoprawnie, a często obierali wrogie stanowisko względem narodów chrześcijańskich, wśród których, czy też obok których mieszkali. Skoro tylko stało się to wiadomem, wśród tych ostatnich powstawał zawsze nieprzyjazny odruch w stosunku do żydostwa.

Wynikające na tern tle zatargi aż do końca ośmnastego wieku posiadały charakter miejscowy i bardzo rzadko przenosiły się poza granice jednego kraju. Gdy więc istniał zatarg na tle stosunków z żydami nap. w Anglii, jednocześnie w Niemczech panowała zgoda i t. d.

Żydostwo aż do końca 18 wieku nie występowało na zewnątrz jako jednolita zorganizowana masa, ożywiona temi samemi dążnościami i uprawiająca jedną i tą samą politykę. Były więc zatargi krajowe, ponieważ i żydzi uchodzili za krajowców.

Zatargi wpływały po większej części z pobudek religijnych, politycznych i ekonomicznych. O ile pobudki ustawały, układały się warunki mniej więcej po linii zgodnego pożycia. Lata pokrywały zapomnieniem dawniejsze winy i żydostwo mogło nadal prowadzić swoje odrębne życie, oddając się tym samym zajęciom i tym samym dążeniom, które w przeszłości były przyczyną zatargu. Większe tylko przewinienia, zwłaszcza o ile w związku z nimi wchodziła w grę polityka, sprowadzały bardziej smutne następstwa, kończące się niekiedy katastrofą wyrzucania z kraju niepoprawnych i nielojalnych przybyszów. Takie koleje przechodzili żydzi we wszystkich krajach zachodniej i południowej Europy.

Od początku 19-go wieku międzynarodowe stanowisko żydów uległo zasadniczej zmianie. Rewolucja francuska przyniosła zmianę w dotychczasowych stosunkach z żydami, odkrywając jednocześnie duchowe oblicze żydostwa, tak starannie do tego czasu ukrywane. Jak po wszystkich przewrotach, dokonanych w krajach chrześcijańskich, tak i po rewolucji francuskiej, żydostwo postanowiło jaknajwięcej zdobyć dla siebie korzyści.

Wkrada się w zamknięte do tej pory dziedziny życia chrześcijańskiego, garnie się przede wszystkim do oświaty w tern przekonaniu, że jest to droga prowadząca najszybciej do osiągnięcia odwiecznych celów, jakie sobie stawiało żydostwo w walce za światem chrześcijańskim. Zrozumieli żydzi jak wielką uzyskają broń, o ile zostaną urzeczywistnione hasła, rzucone przez Jakóba Rousseau, o t. zw. „prawach człowieka”. Praw tych domagali się usilnie we wszystkich krajach bez względu na warunki i przywileje, z jakich przedtem korzystali.

Stanowisko, jakie w walce o te prawa zajęli żydzi, utworzyło oczy narodom chrześcijańskim, że nie ma się do

czynienia z ludem rozbitym i rozproszonym, czy organizacją wyznaniową, gotową poza utrzymaniem wolności swego wyznania poddać się całkowicie i bez zastrzeżeń prawom krajowym. Przekonano się, że jest to społeczeństwo jedno, bardzo silne nie tylko spójnią religijną, ale narodową, gotowe bronić wspólnymi siłami postulatów, choćby te szły wbrew żywotnym sprawom narodu, z którego gościny żydostwo korzysta.

Zrozumiano dalej, że nie tylko na punkcie przekonań religijnych, ale także politycznych, istnieje porozumienie pomiędzy całą masą żydowską. Niema Żydów—Niemców czy Anglików i t. d., są tylko żydzi mieszkający w Niemczech czy Anglii i życie narodu, wśród którego mieszkają, zarówno jak i losy kraju, oceniane są wartością korzyści, jakie mogą zdobyć dla siebie.

Ruch syjonistyczny, który rozwinął się w krajach chrześcijańskich po otrzymaniu „praw człowieka”, utrwalił narody chrześcijańskie w przekonaniu, że mają do czynienia ze społeczeństwem całkiem obcym, mogącem nawet zająć stanowisko wrogie wobec kraju, o ile będzie to odpowiadało jego własnym postulatom.

Syjonizm zdarł maskę z oblicza żydów i oświadczył jasno: nie jesteśmy Niemcami, Francuzami, Polakami, lecz jesteśmy żydami i takimi pragniemy pozostać.

2. Rola żydów musiała uleże zmianie. Błędne byłoby dalsze zapatrywanie się na żydów, jako na krajowców, zachowujących swoją odrębność, tylko pod względem religijnym. W miarę tego, jak rozwijał się ruch syjoński, widzimy jakby odruch samoobrony wśród różnych społeczeństw chrześcijańskich. Przyjęto z bolesnym uczuciem do wiadomości nowe nastroje wśród żydostwa. Przekonano się, że nadzieje na asymilację są tylko mrzonkami. Zwłaszcza

w Niemczech powitano niechętnie ruch syjonistyczny, który zadawał kłam dotychczasowemu przekonaniu o zupełnym zgermanizowaniu żydów mieszkających w Niemczech. Nawet rodziny żydowskie, które przedtem przyjęły chrześcijaństwo i zajmowały wysokie stanowiska w świecie naukowym, czy urzędniczym, zaczęły sprzyjać ruchowi syjońskiemu, solidaryzując się z jego dążeniami politycznymi.

Dla tych właśnie powodów, najprzód w Niemczech, powstał ruch antysemitki. Nieprawdą jest, jak twierdzą powszechnie autorowie żydowscy, że antysemityzm wywodzi swój początek z Rosji, względnie z Rumunji. Myśl przeniesienia początków tego ruchu do Rosji i Rumunji jest zupełnie celowa, ma bowiem na względzie wykazanie, że powstał on z ciemnoty i uprzedzenia, ze średniowiecznych zabobonów i nienawiści rasowej.

Niemcy pierwsi rzucili światło na wewnętrzną wartość i znaczenie syjońskiego ruchu. Nieprzychylny nastrój względem żydów zaczął ogarniać coraz to szersze sfery społeczne, przyczyniając się w wielu miejscach do wywołania antyżydowskich rozruchów.

Fale antysemityzmu, poczętego w Niemczech, szybko przepływają granice niemieckiego państwa. Przedostają się do Austrii i tutaj wywołują daleko silniejsze wzburzenie. Od r. 1881, to jest zaraz po pierwszym zjeździe syjonistycznym, odbytym w Katowicach, ruch antyżydowski wzmacnia się nieustannie. Naprózno prasa żydowska, już dobrze w tym czasie zorganizowana, stara się odwrócić uwagę od żydów. Chrześcijańskie pisma zaczynają nieomal codziennie poruszać kwestję żydowską, przytaczają ciągle nowe fakty nieprzyjaznego zachowania się żydów względem chrześcijan.

A



Ruch antysemityczny w Austrii pod koniec ubiegłego wieku przybrał tak ostre formy, że władze państwowe musiały interwenjować niejednokrotnie, aby niedopuszczyć do ekscesów. Z Austrii przeniosł się antysemityzm na Węgry, do Rumunii i Rosji.

Nie były wolne od antysemityzmu nawet te kraje, w których odsetek żydowski jest bardzo niski, jak np. Włochy i Francja. W tej ostatniej słynna sprawa Dreyfusa przyczyniła się w wielkiej mierze do zaognienia kwestji żydowskiej.

Ratując się przed antysemityzmem, wybitny żyd budapeszteński, Teodor Herzl, stanął na czele ruchu syjonistycznego i nadał mu nowe przeznaczenie, a mianowicie skierował aspiracje syjonistów ku Palestynie, jako przyszłemu państwu żydowskiemu. Herzl wychodził z założenia, że Palestyna przy usilnych staraniach żydów i poparciu dyplomacji europejskiej może się stać państwem żydowskim i ośrodkiem emigracji żydowskiej z państw chrześcijańskich, a o ile zmniejszy się liczba żydów w Europie, tedy zniknie wrogię przeciwko nim usposobienie.

Piękne zamiary Herzlajuż w samym założeniu stawały się niewykonalne. Trudno było przewidzieć w ostatnim dziesięcioleciu ub. wieku, kiedy Herzl rozwijał najgorliwiej swoją działalność, czy Palestyna może być zdobyta, jako teren osiedleńczy dla żydostwa. A choćby nawet spełniły się te nadzieje, to i tak kwestja żydowska nie zostanie pomyslnie rozwiązana, ponieważ Palestyna, jako mały i ubogi kraj, nawet po usunięciu tubylczej ludności, nie mogłaby pomieścić dziesiątej części żydostwa, rozproszonego po krajach chrześcijańskich.

Na działalność Herzla przywódcy antyżydowskiego ruchu patrzyli z niedowierzaniem. Zapatrywano się na nią, jako na chęć odwrócenia uwagi na istotną działalność ży-

dów. I musimy przyznać, że w zapatrywaniach swoich nie pomyłono się. Przesiedlenie żydów było utopią, jak to się okazało w ostatnich czasach, gdy po skończonej wielkiej wojnie Palestyna przeszła pod mandat Anglii i żydzi uzyskali narodową siedzibę. Liczba emigrantów żydowskich do Palestyny jest bardzo nikła. Niema widoków, aby na przyszłość emigracja żydostwa do Palestyny wpłynęła w jakikolwiek sposób na zmianę kwestji żydowskiej w krajach europejskich. Osiadła od wieków arabska ludność w Palestynie nie ma zamiaru usuwania się, aby żydom dać możność zajęcia kraju. Nic w tym względzie nie pomoże polityka angielska. Anglja więcej musi się liczyć z Arabami, aniżeli z żydami i nigdy nie zdobędzie się na krok wysiedlania ludności arabskiej. Żydzi sami nigdy też nie zdołają wysiedlić poza granice Palestyny tych, którzy uważają się tam za istotnych gospodarzy kraju.

Ocenili te trudności syjoniści. Dlatego też nastąpił w syjonizmie rozłam na polu politycznych zamierzeń Herzla. Tylko nieznaczna część pozostała wierną jego ideom, natomiast większość zaczęła zapatrywać się na ruch syjonistyczny, jako na organizację polityczną, która wzięła sobie za cel zdobycie autonomji narodowej w tych krajach, w których żydzi znajdują się w rozproszeniu. Żyd angielski, Izrael Zangwill, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu syjonistycznego, wystąpił na zjeździe syjonistów w New Yorku w 1923 r. przeciwko emigracji żydowskiej do Palestyny, dowodząc że żydzi powinni otrzymać dla siebie prawa w tych krajach, w których do tego czasu zamieszkują. Chodzi tu oczywiście o tak zw. autonomję narodową, o której wspomnieliśmy wyżej.

Syjonizm nie rozwiązał więc kwestji żydowskiej, ale owszem, dążąc rzekomo do jej rozwiązania, nakreśla takie

plany, że stają one w sprzeczności z najżywoźniejszymi sprawami, narodów chrześcijańskich.

Wskutek wojny światowej antysemityzm nieco ucichł, nie zyskuje on na swej sile i bezpośrednio po wojnie, ponieważ narody chrześcijańskie przytłoczone ogromem nie- szczęść, muszą goić niezablźnione rany. Kwęst ja atoli ży- dowska nie została rozwiązana, ani nawet zbliżoną do roz- wiązania, ale owszem wszystko się czyni ze strony żydów, aby spotęgować zatargi z narodami chrześcijańskimi.

Uświadomienie wśród narodów chrześcijańskich o wro- giem stanowisku żydów, prawie z każdym dniem zatacza szersze kręgi i ciągle przybywa nowy materiał do wrogich wystąpień przeciwko żydom. Fale antysemityzmu przycichły tylko na pewien czas, ponieważ burza, która je wzniecała, przeniosła się jakby w górne strefy, ale już słyszemy jej złowrogie pomruki. Niezawodnie zbliży się i wzniesi nowe fale, ale daleko silniejsze i straszniejsze, aniżeli przed wojną.

Burza zbliżyć się musi, ponieważ istnieje nieustanne ognisko, które podsycają nierozważna, czy też umyślna po- lityką sami żydzi.

Znamiennem jest, że w tych krajach, w których przed wojną ruchy antysemitckie, jak np. w Anglii i w Ameryce, były bardzo słabe, albo nawet nie istniały (Ameryka); dzisiaj wzrasta uświadomienie o szkodliwej działalności ży- dów. Ci ostatni, niezmiernie wzbogaceni po wojnie i korzy- stający z niepomiernych wpływów, nie doceniają niebezpie- czeństwa, a nawet je lekceważą. Ufni we własną potęgę, sądzą, że zdołają zdusić wszelkie wrogię przeciwko sobie wystąpienia, choćby nawet drogą wywołania rewolucji, która znowu sprowadzi zniszczenie i przygnębienie wśród „gojów\*\* i oczywiście uniemożliwi wystąpienie przeciwko żydom. Nie ulega wątpliwości, że żydzi mogą stworzyć nie jedną wielką

przeszkodę, a nawet przy pomocy posiadanego złota wywołać rewolucję. Będzie to jednak nasieniem dalszego niezadowolonia. „Kto sieje wiatr — mówi Pismo św. — ten zbiera burzę”.

Żydzi oszołomieni są dzisiaj. powodzeniem nie tylko na polu materjalnem, ale także dzięki zdobyciom politycznym. Zwłaszcza zwycięstwa, jakie odniosło żydostwo w Rosji, każą im dzisiaj odkrywać przyłbicę w walce z chrześcijaństwem. Powszechnie wiadomo, że bolszewizm — to żydostwo. Żydzi ośmieleni zwycięstwami Bronsztejna - Trockiego, jak za czasów Bar Kochby, mszczą się na chrześcijaństwie, ale czy rozwiążą w ten sposób kwestję żydowską? Czy utrwalą panowanie na świecie, do czego dąży syjonizm?

Rozpalili wulkan, którego wybuchy zmiotą przedewszystkiem ich samych. Gdy upadnie bolszewizm w Rosji, a wszak upaść musi, rozpoczną się krwawe rozrachunki, i podówczas nikt nie powstrzyma rozhukanych fal antysemityzmu.

Przewidują to żydzi, dlatego też starają się usilnie posiadać ziarna bolszewizmu w innych krajach, a zwłaszcza tam, gdzie kwestja żydowska wysuwa się w pierwszym rzędzie na czoło zagadnień. Ale i ta robota odbywa się zbyt śmiało i zbyt jawnie, aby mogła być zakrytą przed wzrokiem „gó-jów”. Będzie to wszystko poczytane bynajmniej nie na korzyść żydostwa.

Jeżeli przeniesiemy nasz wzrok do innych krajów, a zwłaszcza tych, które przedewszystkiem muszą opatrywać własne rany po wojnie, tedy działalność żydowska przedstawia się w bardzo niopochlebnem świetle. Bezustanne wicherzenia na tle ekonomiczno-społecznem, podrywanie autoritetu na polu politycznem, i t- d. czyjaż to jest w tern

wszystkiem działalność? Jesteśmy zwolnieni od odpowiedzi, ponieważ ogół aż nadto zdaje sobie sprawę, czyja ręka prowadzi tę robotę.

W żadnym jednak kraju, poza Rosją, nie jest tak starannie przygotowywany grunt pod posiew antysemityzmu, jak w Polsce. Nie mamy zamiaru w tym krótkim szkicu, przedstawiającym dzisiejszy stan kwestji żydowskiej, omawiać krzywd i wrogich planów międzynarodowego żydostwa względem państwowości polskiej. Musimy jednak nadmienić, że naród polski staje w obliczu wielkiego niebezpieczeństwa żydowskiego i musi się przygotowywać do obrania pola walki, która rozstrzygnie kto ma prawa do ziemi polskiej: żydzi czy Polacy,

Słowem, antysemityzm nie wymarł, ale żyje. Rozwija się on dzisiaj we wszystkich krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. W rozwoju antysemityzmu przoduje dzisiaj Rosja, następnie idą Niemcy, Stany Zjednoczone i Polska.

Na korzyść antysemityzmu w czasach dzisiejszych, jeżeli tak wyrazić się można, przemawia ta okoliczność, że wszystkie narody chrześcijańskie uzgadniają swoje poglądy na kwestję żydowską i widzą jednakie niebezpieczeństwo, o ile ta kwestja będzie się rozwijała w tych ramach i zgodnie z temi założeniami, jakie stawia jej sjonizm.

W ubiegłych wiekach nigdy nie widzimy tak ogólnego ujednostajnienia w zapatrywaniach na kwestję żydowską, jak dzisiaj. Zatargi z żydami wynikały w poszczególnych miastach lub krajach. Żydzi wyrzucani z jednego miasta, czy jednej gminy, przenosili się do innej. Gdy ich wyrzucono z jednego kraju, potrafili wyżebrać schronisko w drugim. W czasach dzisiejszych stanowisko ich o tyle uległo zmianie, że w oczach wszystkich uchodzą za żywioł międzynarodowy.

przekładający swoje osobiste cele ponad ideały narodu, z którego gościny korzystają.

Ruch antysemitki nie zamrze, ale zdaniem naszym, będzie się rozwijał i przybierał rozmiary bardzo niekorzystne dla całego żydostwa, rozproszonego po świecie. Żydzi przez uzyskanie „praw człowieka” uzyskali *maximum*, co dało się osiągnąć bez oczywistego uszczerbku, jaki ponosić mogą narody chrześcijańskie. Walka o dalsze prerogatywy równa się wydziedziczeniu chrześcijańskiego narodu z jego dóbr przyrodzonych. Musi przeto spotkać się z silnym sprzeciwem, który się uzewnętrzni w antysemityzmie praktycznym.

3. Ruch przeciwżydowski, jak wspomnieliśmy wyżej, został nazwany antysemityzmem. W ubiegłych wiekach, jakkolwiek zdecydowanie występowano przeciwko żydom, z tą nazwą się nie spotykamy.

Nazwa ta jest niewłaściwą i zupełnie fałszywie ma oznaczać ruch, dla określenia którego została zastosowana. Żydzi należą do rasy semickiej, ale do tej samej rasy należą Arabowie, Syryjczycy, Abisyńczycy i wiele innych pomniejszych plemion. Otóż ruch antysemitki bynajmniej nie dotyczy wymienionych narodów, lecz wyłącznie żydów i to tych, którzy przebywają w rozproszeniu w krajach chrześcijańskich.

Przeciwżydowski ruch nie wypływa z pobudek rasowych, ale wspiera się na całkiem innym gruncie. Rasa semicka jako rasa nie posiada w sobie nic niebezpiecznego względem chrześcijańskich narodów w Europie czy Ameryce. Nie możemy więc mówić o niebezpieczeństwie semickim tak, jak się mówi u nas, a zwłaszcza w Ameryce, o niebezpieczeństwie żółtem.

Nazwa „antysemitki” jest ulubionym określeniem w mowie żydów i oni to głównie przyczynili się do jej spo-

polaryzowania. Autorowie żydowscy używają celowo wyrażenia „antysemityzm”, aby odwrócić uwagę od istotnych przyczyn owego „antysemityzmu”. Podłożem antyżydowskich wystąpień jest tak zwany „judaizm”, który wciela w życie zasady Talmudu. Byłoby słuszniej nazywać ruch, o którym mowa, antyjudaizmem. Wyraz ten brzmi bardzo niemile dla ucha żydowskiego, jako wymierzony wprost przeciwko żydom, związanym w jedną organizację, nazywaną judaizmem. Określenie natomiast „antysemityzm” posiada daleko szersze znaczenie, jako odnoszący się do rasy semickiej i nie dotyczy wprost żydostwa, jako społeczności odrębnej, posiadającej własne prawa, ustawy i zwyczaje częstokroć wrogie prawom i ustawom tych narodów, obok których żydzi mieszkają.

# A N T y j u                    D A I Z M

1.            żydów nie spotyka pogarda z tytułu przynależności ich do rasy semickiej, ale tylko dlatego, że są "żydami" to znaczy judaistami.

Już z powyższego określenia wynika, że z judaizmem nie można łączyć pojęcia narodowości. Nikt przecież nie będzie pogardzał Niemcem dlatego, że jest członkiem narodu niemieckiego, albo z tego samego tytułu Polakiem, Francuzem czy Anglikiem. Narodowość, jako taka, nie jest prześladowana i niema żadnego tytułu, aby ją prześladowano. Nie mówimy tutaj o prześladowaniach poszczególnych narodowości przez zaborców, jak to miało miejsce z Polską w czasie jej niewoli. W tych wypadkach wysuwane są powody polityczne, zmierzające do wynarodowienia. Gdzie jednak nie istniały racje polityczne, nie było oczywiście żadnego prześladowania, czy wogóle jakichkolwiek wrogich wystąpień.

Spółczenstwa chrześcijańskie nie żywią niechęci, nawet do tak maleńkich plemion, posiadających ustrój patryjarcalny i tułających się w rozproszeniu, jak cyganie, z tego tytułu, że są cyganami.

Wogóle nie praktykuje się w stosunkach ludzkich, aby jakakolwiek narodowość, jako narodowość, była zwalczana. Ale są natomiast zwalczane pewne organizacje, które posiadają w stosunku do siebie rozbieżne cele. I tak: socjalizm będzie zawsze zwalczany przez organizacje narodowe, zarówno jak i chrześcijańskie dlatego, że jego dążenia wy-



mierzone są przeciwko ideałom narodowym i chrześcijańskim. Socjalizm wypowiada walkę Ewangelji Chrystusowej, dlatego też wszyscy, którzy stoją pod sztandarem tejże Ewangelji, muszą tworzyć obronę przeciwko socjalizmowi. W chrześcijaństwie zwalczane są także niektóre sekty religijne, o ile posiadają założenie i charakter bojowy.

Czy powyższe przykłady mogą służyć, jako objaśnienie dla judaizmu? Tak jest. Judaizm jest organizacją o charakterze religijnym, społecznym i politycznym. Wszystkie te trzy strony tak są ściśle z sobą złączone, że stanowią jedną całość. Autorowie żydowscy stwierdzają wyraźnie, że ich religia tak jest ściśle złączona z pierwiastkiem narodowym, że nie da się od niego oddzielić. Judaizm jest religią nacjonalistyczną, czy jak kto chce: nacjonalizmem religijnym. Jak socjalizm marksowski ma za zadanie walkę z religią katolicką, tak judaizm w całym swym założeniu wymierzony jest przeciwko idei chrześcijańskiej, a w szczególniejszy sposób przeciwko religii katolickiej. Zadanie judaizmu jest daleko szersze, ponieważ wchodzi tutaj w grę w silnej mierze pierwiastek polityczny, mający na względzie wywyższenie żydostwa ponad wszystko. Judaizm nie może być obojętny względem chrześcijańskiego światopoglądu, bo przestałby być judaizmem. Żyd, skoro jest wierny . judaizmowi, musi się odnosić wrogo do tego wszystkiego, co jest złączone z życiem politycznym, społecznym, czy religijnym chrześcijan. O ile byłby obojętnym, czy zająłby w tym względzie stanowisko przychylne, przestałby być żydem, to znaczy wszedłby na drogę prawdziwej asymilacji. Innego wyjścia niema.

Wszystkie zatargi jakie wynikały w przeszłości na tle stosunków pomiędzy chrześcijaństwem a żydostwem, wpływały z judaizmu. Wszelkie wrogie wystąpienia żydów

**S**

przeciwko narodom chrześcijańskim wspierają się na judaizmie. Jeżeli żyd występuje wrogo przeciwko religii chrześcijańskiej, czyni to zgodnie ze wskazaniami zawartymi w Talmudzie. Gdy zajmuje się pracą polityczną i wymierza ją przeciwko interesom narodów chrześcijańskich, spełnia podówczas to, co mu nakazują jego mędrcy, owi autorowie Talmudu, czyli współczesnego judaizmu. Prowadząc wreszcie walkę na polu ekonomicznym, nie tylko chodzi mu o korzyści osobiste. Ma on jeszcze na względzie cele wyższe, a mianowicie pouczenia talmudowe. Oto jest prawdziwe źródło zatargów z żydami. Nie wygaśnie ono dotąd, dopóki Talmud nie przestanie być świętą biblią całego żydostwa, dopóki nie zniknie judaizm.

Narody chrześcijańskie już przed wielu wiekami poznały źródło nienawiści żydowskiej, dlatego też starały się zniszczyć Talmud. Niejednokrotnie we Francji i w różnych księstwach niemieckich ogłaszano wyroki potępienia na Talmud i skazywano go na stosy. Zwożono furami egzemplarze Talmudu i palono publicznie na placach miejskich. Celu nie osiągnięto, bo czyż można spalić wszystkie, co do jednej, księgi, znajdujące się wśród żydostwa rozproszonego po całym świecie?

Mamy więc do czynienia z judaizmem, a nie z semityzmem. Niema antysemityzmu, lecz jest antyjudaizm.

2. Ruch antyjudaistyczny nie ma w sobie nic z rasy. Zależnie od warunków, w jakich się rozwija i przyczyn, które go wywołują, może być religijny, polityczny, ekonomiczno-społeczny i t. p. W dziejach rozproszenia żydów przechodził on te wszystkie zmiany. W jednym miejscu wynikały rozruchy żydowskie jako protest przeciwko uciskowi ekonomicznemu i monopolizowaniu handlu. W innym miały podkład religijny. Obwiniano żydów, że obrażają

chrześcijańskie uczucia religijne, znieważają świętości, W innym jeszcze, że wdają się w umowy i zawierają spiski polityczne przeciwko państwu, z którego opieki korzystają. Zwalczano więc żydów nie jako naród żydowski, lecz jako spiskowców, czyli wroga organizację. Stąd rodził się anty-judaizm.

Tak długo, jak społeczeństwo żydowskie dzieli losy rozproszenia, istnieje kwestja żydowska. Charakterystycznym jest, że ta kwestja nie zamiera, lecz w starych formach ciągle powstaje i wywołuje zatargi. Pod tym względem żydostwo dostarcza bądź co bądź zjawiska niepowszedniego i niespotykanego w stosunkach ludzkich. Nie mamy ani jednego narodu, znajdującego się w rozproszeniu, któryby stwarzał podobną kwestję. Istnieje wiele ludów, które musiały podzielać te same losy jakie spotykały żydów. Oto do Polski przybywały gromady Ormian, wyrzuconych skutkiem prześladowania ze swojej ojczyzny. Przybywali także Niemcy i tworzyli bardzo liczne osiedla w Polsce. Wystarczy nadmienić, że do 16 wieku nasze miasta posiadały charakter niemiecki, środowiska niemieckie były daleko silniejsze i liczniejsze, aniżeli żydowskie. A jednak nie mieliśmy z Niemcami takich zatargów, jakie wynikały na tle stosunków z żydami.

Niemcy, czy jakieś inne grupy obce, przybywając do Polski, czy to do innego kraju, uważały za obowiązek poddawać się prawom krajowym i przybrana ojczyzna stawała się dla ich dzieci ojczyzną prawdziwą. Albo zwróćmy uwagę na różną narodowość w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Są tam Polacy, są Niemcy, są Włosi i wiele innych narodowości. Narodowości te, jako posiadające własną ojczyznę, mogłyby wytwarzać w daleko silniejszym stopniu separatyzm narodowy, aniżeli żydzi, nie mający oj-

czyzny i uchodzący za naród prawdziwie rozproszony, A jednak niema w Ameryce kwestji polskiej, niemieckiej, ani włoskiej i istnieje natomiast kwestja żydowska.

Spółeczności te jeszcze tam więcej mogłyby wytwarzać kwestję narodowościową, czy religijną, że znajdują się na emigracji w daleko większej liczbie, aniżeli żydzi. Nie widzimy jednakże zatargów dlatego, że podporządkowują się pod prawa państwowe i przyjmują je za swoje. Inaczej zresztą być nie może. Na tem polega zgodne pożycie narodów zależnych od siebie.

Jeżeli przeniesiemy nasz wzrok na społeczeństwo żydowskie, widzimy całkiem co innego. Żydzi bez względu na to, gdzie się znajdowali i z jakich korzystali swobód, nie uzgadniali swoich dążeń z dążeniami narodu, w którego kraju mieszkali. Wszystkie zatargi i walki z żydami od dwóch prawie tysięcy lat wynikały zawsze z jednych i tych samych przyczyn, których należy szukać w przysłowiowym seperatyźmie żydowskim.

Tem dziwni ej szem się to wydaje, że przecież żydzi doskonale znali powody wrogich przeciwko sobie wystąpień i klęsk, jakie ponosili. Mogli przeto zmienić taktykę postępowania i byłaby na zawsze wyprostowana lin ja wspólnego pożycia.

Żydzi bronią gorliwie swoich wierzeń religijnych i twierdzą, że właśnie dla tej obrony muszą podtrzymywać węzeł jedności. Tłumaczenie to bynajmniej nie rozstrzyga zagadnienia. Narody chrześcijańskie nigdy nie zwalczały religii Mojżeszowej. Zwalczać zresztą nie mogły. Wszak posiadają te same księgi, które są źródłem dla religii Mojżeszowej i uważają je za święte i natchnione. Bronią ich nie mniej, aniżeli żydzi. Asymilacja przeto pod względem narodowym w niczem nie przeszkadzała żydom zachowywania

i pielęgnowania ideałów religii Mojżeszowej. W krajach chrześcijańskich istnieją wielkie grupy inowiercze, a jednak nie narażają się na prześladowania.

Widzimy więc, że nie chodzi tu o religję, ale o coś więcej. Przeszkodą do asymilacji narodowej, a jednocześnie przyczyną wszystkich niezgod jest judaizm, który tak wypaczył religję Mojżeszową, że niema prawie nic wspólnego z jej duchem.

Gdyby żydzi wyznawali religję Mojżeszową w interpretacji proroków starotestamentowych, nie byłoby dzisiaj na świecie kwestji żydowskiej. Lecz żydzi nie wyznają religii Mojżeszowej. Wypaczyli ją już za czasów Chrystusa Pana, który mówił do nich: „Nie wierzycie Mojżeszowi. Gdybyście jemu wierzyli, tedy i mnie byście uwierzyli”. Żydzi nie wyznają religii Mojżeszowej, lecz judaizm, a judaizm niema nic wspólnego ze świętymi księgami Starego Testamentu. Jego źródłem jest Talmud. Księga ta zastępuje judaistom Stary Testament, a nawet go przewyższa.

Oto co czytamy w komentarzach rabinów:

„Jest bardziej występnem przeczyć słowom rabinów, aniżeli Torze” (Pismo św.). Sanhedryn XI, 3.

„Kto zmienia słowa rabinów, winien jest śmierci”. Erubin, 21, b.

Postanowienia Talmudu są słowami Boga żyjącego. Sam Jehowa zasięga opinii rabinów na ziemi, gdy chodzi o załatwienie ważnych spraw w niebie”. Rabbi Menahem.

„Jahwe w niebie oddaje się studjom Talmudu, wykazując w ten sposób szacunek dla tej księgi”. Tr. Mehilta.

Zobaczymy nieco niżej, że judaizm nie tylko zachowuje się obojętnie, ale nawet upoważnia do wrogich wystąpień przeciwko chrześcijaństwu. Wskazania te żydzi stosują

w całej rozciągłości. Wychowani w gettach, gdzie panowała atmosfera nienawiści do chrześcijaństwa, upoważnieni i zachęcani odwiecznymi tradycjami, stosują w życiu zasady judaizmu.

Narody chrześcijańskie muszą się bronić, stąd wypływa antyjudaizm.

# A N T V G O 1 Z M

1. Bezustannie słyszymy o antysemityzmie, względnie antyjudaizmie, a prawie nigdy nie spotykamy się z wyrazem antygoizmu. A jednak antygoizm istnieje i posiada tę przewagę nad antyjudaizmem, że o ile ten wynika tylko w sporadycznych wypadkach i przycicha, gdy ustają przyczyny, tamten istnieje zawsze. Antygoizm jest źródłem antyjudaizmu. Gdyby go nie było, nie byłby znany antyjudaizm.

Antygoizm wyprowadza nazwę od wyrazu „goj“. W języku hebrajskim goj oznacza każdego obcego, to znaczy, kto nie jest żydem.

W języku Talmudu zyskał wyraz „goj“ znaczenie specyficzne i służy on przede wszystkim do oznaczenia chrześcijanina. Goj—to samo co niewierny, poganin, bałwochwalca. Przywiązano do tego wyrazu znaczenie obelżywe. Żydzi zawsze nazywają chrześcijan gojami (liczba mnoga goj im). Jest to niejako urzędowa nazwa chrześcijan w języku żydowskim.

W stosunku do żydów (według ich tłumaczenia) gojowie znajdują się na przeciwległym biegunie. Są niejako dwa społeczeństwa na świecie: żydowskie i gojowskie. Żydzi są narodem wybranym, uprzywilejowanym, przeznaczonym do panowania nad światem. Jeżeli tej ostatniej roli dzisiaj żydzi nie spełniają, to tylko dlatego, że goje wdarli się na ich stanowiska, przywłaszczyli sobie władzę i odsuwają żydów od roli ich przeznaczenia. Należy więc z nimi walczyć wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

Goizm, według tłumaczenia rabinów, spóźnił przyjście Mesjasza... A rozpanowawszy się na ziemi, uniemożliwia jego zjawienie się. Z tego znowu wynika potrzeba walki z goizmem, czyli podtrzymywania stałego antygoizmu.

Źródło judaizmu, a jednocześnie i antygoizmu — Talmud powstał w szczególnych okolicznościach. Oto zaraz po największej klęsce, jaka w biegu dziejów spotkała żydostwo, t. j. po wyrzuceniu z Palestyny przez Hadryjana cesarza około roku 135 po Chrystusie i rozproszeniu po świecie, żydzi uważali to wyrzucenie jako karę za powstanie w ich własnym środowisku chrześcijaństwa. Będąc następnie rozproszonymi wśród obcych narodów, mogli łatwo zapomnieć o religijnej i plemiennej spójni i połączyć się z obcymi. Aby temu zapobiec, duchowi przewodnicy ludu rozpoczęli ogromną pracę, a mianowicie tworzenie prawodawstwa, któreby mogło obejmować wszystkie dziedziny życia. Prawodawstwo to oparto na udzielonem rzekomo Mojżeszowi specjalnem objawieniu na górze Synaj. Mojżesz mniej ważną część objawienia podał na piśmie, a daleko ważniejszą kazał z polecenia Bożego przechowywać w ustnem podaniu, w gronie ludzi specjalnie do tego zaszczytu powoływanych. Dopiero obecnie nadszedł czas, gdy żydzi znaleźli się w zupełnem rozproszeniu i zbliżyło się niebezpieczeństwo rozbięcia jedności, spisania tych wszystkich trzymanyh w tajemnicy objawień i uczynienia z nich podstawy do wychowania społeczeństwa oraz utrzymania jedności. Oto jest podłoże, z którego wyrasta świętość Talmudu.

2. Talmud powstawał w chwili (największych antagonyzmów żywionych w stosunku do ludności chrześcijańskiej, musiała przeto odbić się w nim nienawiść, którą wzięło żydostwo za dewizę swego postępowania. Przytoczymy choć



kilka przykładów, które wykażą, gdzie się znajduje źródło antagonizmu.

„Żyd może skrzywdzić 'goja, może go oszukać na rachunku, byleby tylko nie był spostrzeżony, bo ;w przeciwnym razie Imię Boże byłoby znieważone" Schulchan Aruch, Choszen Hamiszpat 348.

„Gdy goj pożyczył żydowi pewną sumę pieniędzy bez dowodu zobowiązującego do oddania, żyd jest wolny od zwracania długu". Szulchan Aruch, Choszen Hamiszpat 283-1.

„W domu goja wyglądają wszyscy jak stado bydła", Tosefta, E rubin, VIII. 1.

W modlitwie, odmawianej w wigilję paschy, znajdujemy taką prośbę:

„Błagamy Cię, o Boże, dotknij swoim przekleństwem narody, które nie wierzą w Ciebie i nie wzywają Twojego imienia. Niechaj wyjdzie Twoje przekleństwo i niechaj ich dotknie, Doświadcz ich swoim przekleństwem i rozbij ich na szczątki. Zagródź, o Boże, wszelkiemu dobru do nich drogę. Doświadcz odrazu wszystkich niewierzących. Zniszcz w [tej chwili wszystkich wrogów Twego narodu. Zniszcz do korzenia, rozprósz i rozgrom narody bez wartości. Zniszcz ich. Zniszcz bezpośrednio w tej chwili". J. Pranajtis. Christianus in Talmude Judaeorum. Cytata zapożyczona z Synagoga Judaica, p. 212.

„Gdy się widzi domy zamieszkałe przez gojów, mówi się: Bóg niszczy domy<sup>1</sup>pysznych. A gdy się widzi zniszczone, mówi się „bo Pan Bóg zemsty objawił siebie". Talmud babiloński. Berachot, 58,6.

Nie będziemy przytaczali więcej przykładów; i te świadczą wymownie o duchu, jakim przepojony jest Talmud. Nic dziwnego, że żydzi, wprowadzając w życie zasady Talmudu, odnosili się wrogo względem chrześcijaństwa. Wystarczy



przeczytać historję żydów Graetza, autora żyda i tak bardzo oddanego żydostwu, aby się przekonać, że wszystkie wrogie wystąpienia chrześcijan przeciwko żydostwu miały za przyczynę uprawiany bez przerwy antygoizm.

Dzieje rozproszenia żydów są nieprzerwanym łańcuchem walk z chrześcijaństwem.

3. Skutki antygoizmu objawiały się w wrogich wystąpieniach narodów chrześcijańskich i w usuwaniu żydów ze zajmowanych placówek. Historia ciągle się powtarzała, a jednak nie następowała zmiana na lepsze, ponieważ nie zmieniała się dusza żydowska, czerpiąc zawsze jedno i to samo natchnienie z judaizmu.

Dzisiaj stajemy w obliczu niebezpieczeństwa żydowskiego. Widzi je nietylko Polska, ale wszystkie narody, wśród których żydzi posiadają pewne wpływy w dziedzinie stosunków politycznych i ekonomicznych. Żydzi w swej walce zaczepnej posunęli się tak daleko, że niema widoków, aby konflikty uległy złagodzeniu. Zbierają się ciężkie chmury, które mogą sprowadzić wielką burzę.

Żydostwo znajduje się dzisiaj u szczytu potęgi, to też walka ze światem chrześcijańskim nigdy nie była prowadzona w tak otwarte karty, jak w dobie obecnej. Rozpoczął się już systematyczny podbój świata przez żydów. Rosja padła pierwsza pod ciosem, wymierzonym jej przez żydostwo, Losy jej miały podzielić Węgry i Bawarja. Zdrowy duch chrześcijański odsunął w tych krajach katastrofę, ale nie zażegnał grożącego niebezpieczeństwa. Walka idzie dalej i trzeba wielkiego wysiłku woli, aby nie upaść wobec wrogich wystąpień zorganizowanego żydostwa.

Obecnie największe ataki skierowane są przeciwko Polsce. Inne są cele w obalaniu Polski, aniżeli te, jakimi kierowali się żydzi walcząc przeciwko Rosji, czy pod Bela

Kuną na Węgrzech. U nas prowadzi się walkę przeciwko państwowości w tym celu, aby na jej gruzach założyć państwo żydowskie i urzeczywistnić w ten sposób sjonizm herzlowski. Ani Rosja ani Węgry nie nadawały się w tej mierze, co Polska, na założenie żydowskiego państwa. Walka przeciwko tamtym państwom jest pośrednim etapem, zbliżającym wojujące żydostwo do wytkniętego na kongresach sjonistycznych celu. Walka przeciwko Polsce ma za zadanie wprowadzić bezpośrednio w czyn plany współczesnego sjonizmu.

Po za Polską, Niemcami i wzmiankowanemu wyżej państwami, kwestja żydowska wysuwa się na czoło zagadnień w Stanach Zjednoczonych. Żydzi osiągnęli tam tak wielkie wpływy na bieg życia politycznego, że społeczeństwo chrześcijańskie zaczyna z przerażeniem patrzeć do czego prowadzą rządy żydowskie.

Wystarczy nadmienić, że w okresie wojny naczelnym komisarzem wojennym z nieograniczoną władzą na życie ekonomiczne kraju, był żyd, Baruch. Sędzią najwyższym, jak wiadomo jest to pierwsze stanowisko po prezydencie, jest żyd Brandeis. W okresie zawierania traktatu wersalskiego żydzi wprost dyktowali warunki Wilsonowi. Gdy sprawa Górnego Śląska i Gdańska przyjęła bardzo korzystny obrót dla Polski, bankier nowojorski, Jakób Schiff, nie wahał się telegrafować do Wilsona, przebywającego w Paryżu, że nie można dopuścić, aby Gdańsk i Śląsk przypadły Polsce \*). Antygoizm w Ameryce posunął się tak dalego, że dziennikom zabrania się nawet w ogłoszeniach płatnych używać określenia „chrześcijański” 2).

Dzisiaj spostrzegamy w Ameryce wielki odruch ludności

\*) Por. moja „Politykę żydowską“. Włocławek, \*1921.

Por. moja prace: ^Niebezpieczeństwo żydowskie\*. Włocławek, 1923r.

chrześcijańskiej. Nie ulega wątpliwości, że w zbliżających się wyborach nowego prezydenta będzie wprowadzone hasło walki z wpływami żydowskimi, czyli wystąpi na widownię antyjudaizm w takiej sile, w jakiej jeszcze nigdy w Ameryce nie istniał.

Naszem szczęściem i naszą wygraną jest to, że w dobie, gdy nam wypadło staczać największe boje z żydostwem międzynarodowym o całość Ojczyzny, na całym świecie wzrasta i utrwala się antyjudaizm. Kwestja żydowska przekracza granice poszczególnych państw i staje się międzynarodową. Nasz głos zyska głębsze zrozumienie i ułatwi nam walkę nad odzyskaniem placówek, któreśmy na rzecz żydów utracili.

Pale antyjudaizmu idą i zdaje się, że w wieku 20-tym zapiszą się niezatartymi ślady na polu odżydzenia krajów i narodów chrześcijańskich.

